

Z POMORSKIEJ WSI

A więc znowu wkraczamy w drugi szczyt prac polowych, na pewno trudniejszy, niż żniwny szczyt. W końcu zboża sprzątano przy pięknej pogodzie, a teraz zaczynają się jesienne słoty. W dodatku znowu będziemy świadkami poważnego spiętrzenia prac. Trwają przecież siewy zbóż ozimych, ^{traw} ~~sa~~ wykopki ziemniaków, lada dzień nabiorą rozmachu wykopki buraków cukrowych, no i trzeba też myśleć o zimowych orkach.

Jak mnie wczoraj poinformowano w Wydziale Rolnictwa i Leśnictwa - bydgoscy rolnicy w zasadzie zakończyli już siew poplonów ozimych, głównie żyta na pasze, a siewy żyta chlebowego też dobiegają końca. Prawdziwy ruch na polach rozpoczął się od pniedziątku. Po prostu rolnicy czekali na deszcz. Było już przecież znowu sucho. Toteż ostatnie opady, które na szczęście objęły całe województwo - znowu ^{na} mają wagę złota. Wicherek wraz z Chmurką zapowiadają ocieplenie, a wilgoć w połączeniu z odpowiednią temperaturą - to idealne warunki dla wysiewu zbóż ozimych. A więc w celu uniknięcia dalszego spiętrzenia prac, rolnicy powinni przyspieszyć wysiew pozostałych zbóż ~~ozimych~~ ozimych, głównie pszenicy oraz zwiększyć tempo ~~wyk~~ sprzętu ziemniaków, by ~~nie~~ ^{mieć} później trochę czasu na wykopki buraków cukrowych i orki zimowe.

Wprawdzie w tym roku kampania cukrownicza rozpocznie się średnio o 4 dni później, niż w roku ubiegłym, jednak zaleca się, aby do końca października buraki znalazły się - jeżeli nie w cukrowni - to w każdym razie na miejscu utwardzonym. Nigdy przecież nie wiadomo, kiedy przyjdą pierwsze przymrozki. A więc wypada tylko życzyć takiego uporania się z drugim szczytem prac polowych, jakiego świadkami byliśmy w pierwszym szczyście - w okresie żniw.

wo ale s k chwóki nęg hęj zmeńi sbrisa
 przytę pom m em: Temu temate
 pruc, chis nęg hęj dęi m s o e e

Wykopki ziemniaków nabierają pomalą rozmachu. Z dość dokładnych obliczeń wynika, że w woj.bydgoskim przeszło 50 % ziemniaków przeznaczają się każdego roku na pasze dla inwentarza. W tej sytuacji szczególnego znaczenia nabiera właściwe przechowywanie ziemniaków. Przy tradycyjnych metodach przechowywania ziemniaków w kopcach straty wahają się ~~w granicach~~ średnio od 18 do 20 %, a w okresie wiosennolletnim dochodzą nawet do 35 %. Natomiast w przypadku parowania i kiszenia oraz suszenia ziemniaków straty wahają się w granicach 5 do 10-ciu %. A więc najpierw kilka słów o suszeniu ziemniaków. W tym roku w woj.bydgoskim pracować będzie 17 suszarni. Te suszarnie, poza normalną produkcją towarową w oparciu o własną bazę surowcową - będą także suszyć ziemniaki usługowo dla rolników. Podobnie, jak w roku ubiegłym rolnicy będą mogli wymieniać swe ziemniaki paszowe na susz albo bezpośrednio w suszarni albo poprzez Gminne Spółdzielnie. Zasady usługowego suszu nie uległy zmianie. A więc rolnik za 100 kg ziemniaków - w zależności od zawartości skrobi - otrzyma od 20 do 24,5 kg suszu, a za usługę zapłaci zaledwie 18 zł. W ub.roku po raz pierwszy wprowadzono usługowy susz. Z wyjątkiem 9-ciu Gminnych Spółdzielni wszystkie pozostałe prowadziły handlową wymianę ziemniaków na susz.

228

Bydgoskie suszarnie odebrały z Gminnych Spółdzielni własnym transportem 568 ton ziemniaków i dowiozły 229 ton suszu. A więc były to dopiero początki. Jednak z doświadczeń ub. roku wynika, że coraz więcej rolników przekonuje się do tej najbardziej ekonomicznej formy konserwacji ziemniaków. I dlatego już w tym roku przewiduje się usługowe przesuszenie ok. 80 tys. ton ziemniaków, ~~w tym 50 tys. ton poprzez Gminne Spółdzielnie i 30 tys. ton bezpośrednio przez suszarnie.~~ W tej chwili suszarnie dowożą już susz do Gminnych Spółdzielni. W pierwszym rzucie jeszcze z ubiegłorocznej produkcji Gminne Spółdzielnie otrzymają 200 ton suszu.

Dla rozpowszechnienia suszu ~~wśród~~ Woj. Związek Gminnych Spółdzielni wydał 150 tys. pocztówek, które obecnie wysyła się do rolników. Pocztówki informują o zasadach wymiany ziemniaków na susz, mówią także o pokarmowej wartości suszu.

Wydaje mi się, że zwłaszcza w tym roku każdy rolnik powinien pomyśleć o tym, aby przynajmniej 30 - 40 % ziemniaków paszowych zakonserwować na okres późnej wiosny i wczesnego lata właśnie w formie suszu lub w postaci kiszzonek.

A więc z kolei kilka słów o parowaniu ziemniaków:

/Taśma/

W naszych czasach nawet przysłowia - owe mądrości narodów - zaczynają tracić na aktualności. Mówi się przecież, że "czego się Jaś za młodu nie nauczył, tego Jan nie będzie umiał" - a tymczasem kosztem ogromnych nakładów finansowych robi się wszystko, aby umożliwić Janowi nadrobienie zaległości przynajmniej w zakresie podstawowych wiadomości, potrzebnych każdemu rolnikowi w samodzielny prowadzeniu gospodarstwa. Mam tu na myśli masowe szkolenie rolników. Oto w ubiegłorocznym sezonie ~~szkoleniowym~~ - szkoleniem objęto wszystkie gromady. W każdej gromadzie zorganizowano od 4 do 6 stałych punktów szkolenia, obejmujących - w zależności od potrzeb - 40 do 80 % wsi. A szkolenia prowadzone aż w 1413 punktach można śmiało uznać za masowe. Wystarczy powiedzieć, że w tych punktach fachowcy poszczególnych branż wygłosili 8930 pogadarek, przy średniej frekwencji 25 rolników. Tak więc w ciągu jednego sezonu przeszkolono łącznie 63 tysiące rolników. Warto może dodać, że wykładowcy nie ograniczali się do wygłoszenia pogadarek. Np. w trakcie szkolenia zorganizowano przeszło 1900 projekcji filmów o tematyce rolniczej. Te filmy obejrzało 35 tys. rolników.

288

Chyba największym osiągnięciem ubiegłorocznego szkolenia było pozyskanie na zajęcia wielu rolników słabych, takich, którzy w produkcji rolnej nie mają się jeszcze czym pochwalić. Po prostu trójki fachowców, które w czasie prac nad realizacją uchwał IX Plenum partii odwiedzały słabe gospodarstwa, potrafiły przekonać ich właścicieli, że w dzisiejszych czasach gospodarowanie na wzór dziada - pradziada nie ma większego sensu.

Oby więc tylko w czasie już wkrótce rozpoczynającego się szkolenia zimowego - także ci słabsi gospodarze byli częstymi gośćmi na zajęciach.

Woj.bydgoskie nie musi się wstydzić swych Państwowych Gospo-
 darstw Rolnych. Z porównania poszczególnych wskaźników ze średnimi dla
 kraju wynika, że tant.PGR-y uzyskują dużo lepsze wyniki tak w pro-
 dukcji globalnej, jak zwłaszcza w produkcji towarowej, a nawet
 w wynikach finansowych. Już choćby przekroczenie planowanych
 dochodów z 55 mln zł do 73.485 tys.zł mówi samo za siebie.
 A jednak na 303 przedsiębiorstwa jeszcze 87 zanotowało w poprzednim
 roku gospodarczym straty.

Uchwała IX Plenum Partii zobowiązała Wojewódzkie Zjednoczenie
 do roztoczenia szczególnej opieki właśnie nad gospodarstwami deficy-
 towymi. Powołano więc 19 zespołów specjalistów, które najpierw
 opracowały szczegółowe plany wyjścia z impasu dla gospodarstw
 deficytowych, a potem 5-krotnie dokonywały oceny stopnia realizacji
 ustalonych zadań.

Poważne efekty dało przede wszystkim uproszczenie produkcji
 wyeliminowanie upraw szczególnie pracochłonnych, np. na rzecz roz-
 szerzenia arealów łatwiejszych w uprawie zbóż. I tak w grupie gospe-
 darstw deficytowych areal zbóż wzrósł o 10 procent.

Zespoły zwróciły także uwagę na gospodarkę paszami. Chodziło o to, aby zwiększyć produkcję pasz poza plonem głównym. Udało się więc zwiększyć aż o 20 procent areał poplonów ozimych. Ten wzrost areału poplonów pozwolił zwolnić setki hektarów pod produkcję zbóż i jednocześnie przyczynił się do pozyskania dodatkowo 17 % powierzchni kultur pastewnych chmi w plonie dodatkowym na jedną sztukę przeliczeniową inwentarza.

Uperządковано także gospodarkę paszami treściwymi. Dawki pasz ustalono od produktywności zwierząt. Np. w powiecie żnińskim kontrole ujawniły rozrzutną gospodarkę paszami treściwymi. W wyniku wykonania zaleceń specjalistów zużycie pasz treściwych na 1 ltr mleka waha się już obecnie w granicach od 130 do 150 gramów. Taką samą poprawę zanotowano w hodowli trzody, ponieważ na 1 kg mięsa zużywa się już tylko od 2,8 do 3,2 kg pasz treściwych.

No, ale z analiz przeprowadzanych przez zespoły specjalistów wynikało, że najczęściej przyczyny niepowodzeń w produkcji wynikały z wadliwego systemu zarządzania, z braku kwalifikacji kadry kierowniczej. Toteż na 58 gospodarstw trwale deficytowych aż 35-ciu dokonano zmian na stanowiskach dyrektorów i kierowników produkcji. Dla słabych gospodarstw udało się pozyskać 14 dyrektorów z wyższym wykształceniem oraz 14 z średnim, a pozostali posiadają wieloletnie

praktykę. Z 25-ciościami dyrektorami, którzy podjęli pracę w trudnych gospodarstwach, podpisano długoletnie umowy, w których nowe kierownictwo zobowiązało się w ciągu trzech lat uzyskać dodatkowe wyniki finansowe.

Oby więc tylko słowo stało się ciałem, a gospodarstwa deficytowe przestaną psuć dobre imię bydgoskich Państwowych Gospodarstw Rolnych.